

JANINA GAJDA-KRYNICKA

## METRA QUAEDAM ARCHIPOETAE

Jeden z największych poetów łacińskich XII wieku nie przekazał potomnym nawet swego imienia. Nie mamy też o nim żadnych pewnych informacji biograficznych<sup>1</sup>, a z jego spuścizny zachowało się do naszych czasów tylko dziesięć wierszy. Tak zwany *Codex Goettingensis* zawiera siedem wierszy, z których każdy podpisany jest na końcu: „Archipoeta”, lecz jest to oczywiście informacja od kopisty, który nie znając, być może, imienia poety, nazywa go tak, jak sam poeta kilkakrotnie mówi o sobie: „vates vatum”, myląc naszego poetę najprawdopodobniej z innymi, którym ten zaszczytny tytuł przyznawał władca. Skąpe dane o życiu poety rekonstruować musimy na podstawie krótkich osobistych wzmianek w jego poematach, i to w przeważającej mierze na podstawie odniesień do biografii jego mecenasa – arcybiskupa Kolonii i kanclerza Cesarstwa Niemieckiego, Reinalda von Dassel, do którego niemal wszystkie zachowane wiersze Archipoety są kierowane bądź też zawierają o nim wzmianki. Konkretnie odniesienia do faktów czy sytuacji, dat i miejsc związanych z bogatą i znaną nam dobrze biografią arcybiskupa, polityka i gorącego orędownika programu politycznego Fryderyka I pozwalają odtworzyć nie tylko *terminus post* czy *ante quem* powstania poszcze-

---

Prof. dr hab. Janina GAJDA-KRYNICKA – kierownik Zakładu Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Instytutu Filozofii Uniwersytetu Wrocławskiego; adres do korespondencji: ul. Inowrocławska 3/5, 53-653 Wrocław; e-mail: janinaga@uni.wroc.pl

<sup>1</sup> Utwory Archipoety przekazuje trzydzieści pięć zachowanych kodeksów. Najwięcej, bo siedem i fragment ósmego (reszta strony została oddarta), znajduje się we wspomnianym kodeksie z Getyngi (*Cod. Philol.* 170). Trzy utwory przekazuje *Codex Bruxellensis* (Bibliothèque Royale 2076). Najstarsza pewna wiadomość o kodeksie z Getyngi pochodzi z 1412 r. – wymienia go, jako *Metra quaedam Archipoetae*, katalog biblioteki Amploniusza von Ratinck. Imię Archipoety pojawia się wcześniej w katalogu biblioteki z Dover, lecz chodzi tam o poetę Henricusa Abrincensis (Henri d'Avranche), któremu tytuł „Archipoeta” nadał Henryk III angielski w uznaniu zasług poetyckich. Z owych trzydziestu pięciu kodeksów warto wymienić jeszcze pochodzący z XV wieku rękopis Martinusa Polonusa, opisany przez R. Gansińca w „Münchener Museum für Philologie der Mittelalters und der Renaissance” (IV s. 114). Mimo wielu kodeksów nie da się jednak ustalić archetypu.

gólnych utworów bezimiennego poety, ustalić miejsce ich powstania, jak też bezpośrednie inspiracje, lecz także przybliżają nam jego postać, pozwalają odkryć nietuzinkową indywidualność i wrażliwość człowieka, obdarzonego ogromnym talentem poetyckim i wyrastającego poza swoją epokę. Fakt, że każdy wiersz Archipoety jest skierowany – w takiej czy innej formie – do Reinalda von Dassel bądź też z jego inspiracji czy polecenia został napisany, nie czyni bynajmniej z autora pokornego poety dworskiego czy jedynie oficjalnego kronikarza *vitae Reginaldi*, jakkolwiek przez jakiś czas mógł takie stanowisko piastować. Dziesięć, a właściwie dziewięć (z jednego utworu zachowała się tylko pierwsza strofa – inwokacja pochwalna do kanclerza) zachowanych utworów Archipoety stanowić może, z jednej strony, swego rodzaju kronikę relacji poety i kanclerza, z drugiej natomiast składają się one na obraz poety niepokornego w tych relacjach, wykraczających zdecydowanie poza utrwalony przez wieki model odniesień: mecenas – poeta. Być może zachowanie do naszych czasów określonej tematyki przez odniesienia do arcybiskupa Kolonii grupy wierszy nie było przypadkowe – ich dobór w kodeksie z Getyngi został wyznaczony ważną w dziejach Cesarstwa postacią Reinalda<sup>2</sup>, bo to właśnie kanclerz Cesarstwa miał zostać w nich uwieczniony. Może o tym również świadczyć fakt, że kopista kodeksu nie zapisał nawet imienia poety, bo przecież nie poeta miał być utrwalony w pamięci potomnych. W zachowanych wierszach jednak poeta bezimienność nie ginie bynajmniej w cieniu swego protektora. Przy ich lekturze nie przyciąga naszej uwagi mądrość, chwała, wielkość czy szczodrość kanclerza, lecz nietuzinkowa osobowość, szczerość i oryginalność tego, który kanclerza chwali. Poeta bowiem w prośbach o wsparcie czy laudacjach potrafi zachować pełen godności, humoru i rzadkiej w poezji średniowiecznej autoironii dystans. Archipoeta nie jest wyłącznie piewą zasług Reinalda, bo postrzega je zawsze przez pryzmat tego, co Reinald uczynił lub uczyni dla niego właśnie, co więcej – zgoła się z tym nie kryje, postrzegając w uczonym kanclerzu pokrewną, mimo różnicy stanu i godności, duszę, co pozwala mu taktować swego protektora jak równego sobie, a nawet jak człowieka, który potrafi zrozumieć jego indywidualność, docenić nieposzedni talent i odkryć skryte pod pozornie tylko trywialnym

---

<sup>2</sup> Należy podkreślić, że badacze twórczości Archipoety nie są zgodni w tej kwestii. Rodzi się bowiem pytanie, czy poeta tej miary napisał tylko owych dziesięć utworów. Archipoeta nie doczekał się wielu wydań i bogatej literatury komentatorskiej. „Odkrycie” poety jest zasługą J. Grimma – pierwsze wydanie w *Philologisch-historische Abhandlungen der Königlichen Akademie der Wissenschaften* (Berlin 1843). Kolejne wydanie: M. Manitiu s. *Des Archipoeten erhaltene Gedichte*. München 1913 – Manitiu przyjmuje, że zachowane wiersze są tylko częścią większego dorobku poety. Za wydanie kanoniczne po dziś dzień uchodzi *Die Gedichte des Archipoeta* H. Watenpuhla i H. Krefelda (Heidelberg 1958).

pochlebstwami czy prośbami prawdziwe oblicze człowieka szukającego sensu życia i prawdziwych jego wartości. Po blisko dziesięciu wiekach w sytuacji badawczej filologa mamy zatem do czynienia z przedziwnym odwróceniem skali wartości: oto biografia męża sławnego, kanclerza i podpory Cesarstwa staje się dla nas punktem odniesienia dla prób odtworzenia choćby kilku faktów z życia bezimiennego poety, które mogłyby nam przybliżyć jego postać, pokazać, jakimi krętymi drogami średniowiecznej Europy wędrował, co go przywiodło na kanclerski dwór... Próba przybliżenia polskiemu czytelnikowi sylwetki i dokonań Archipoety<sup>3</sup> nie może zatem obejść się bez krótkiego przywołania najważniejszych faktów z życia jego mecenasa.

Historię Europy XII wieku zdominowało dążenie do urzeczywistnienia koncepcji uniwersalizmu cesarskiego, zgodnie z którą cesarstwo miało być najwyższą formą organizacji świata chrześcijańskiego. Z konieczności rodzi to konflikt między cesarstwem a papieństwem. Od 1152 r. na tronie cesarskim zasiada Fryderyk I Rudobrody, uwikłany w ciągłe konflikty z papieństwem, jak i w wyprawy włoskie, z których druga, wsławiona zdobyciem Mediolanu w 1162 r., znalazła tak wielki oddźwięk w twórczości naszego poety. Cesarz Fryderyk miał w Reinaldzie von Dassel zdecydowanego zwolennika idei uniwersalizmu. Reinald urodził się ok. 1120 r.<sup>4</sup> Jako młodszy syn obrać musiał karierę duchowną. Był człowiekiem bardzo wykształconym – po nauce klasztornej szkole w Hildesheim odbywał studia we Francji, znał dobrze autorów starożytnych (Senekę, Cyncerona), starożytnych filozofów<sup>5</sup>, jak też słynął jako człowiek niezwykle uczony. W 1153 r. wchodzi już w skład poselstwa, mającego na celu zawarcie w Rzymie pokoju z papieżem. W 1156 r. zostaje mianowany kanclerzem Rzeszy i odtąd pozostaje stale w otoczeniu cesarza. W 1158 r. zostaje pełnomocnikiem cesarskim w Italii, w pierwszej połowie stycznia 1159 r. wyrusza do Mediolanu, by osadzić tam cesarskich urzędników, lecz zostaje z Mediolanu haniebnie wypędzony. Od tej chwili datuje się niewątpliwie zagorzała nienawiść kanclerza do Mediolańczyków, o której dobrze wiedział nasz poeta. Można przyjąć, że całkowite i szczere poparcie cesarza w konflikcie z papieństwem nie było u Reinalda całkowicie pozbawione podstaw osobistych: gdy po śmierci arcybiskupa Kolonii, Fryderyka

<sup>3</sup> Jego utwory, poza X (według wydania Watenpuhla) – sławną *Spowiedzią Archipoety*, przełożonym przez Hannę Malewską (*Confessio Goliae*. Warszawa 1958), nie były tłumaczone na język polski. Z przekładów niemieckich warto wymienić *Die Gedichte des Archipoeta* B. Schmeidlera (Leipzig 1911) i *Der Archipoeta. Lateinisch und deutsch* H. Krefelda (Berlin 1992).

<sup>4</sup> J. F i c k e r. *Reinald von Dassel*. Köln 1858; *Lexikon des Mittelalters*. Bd. 7. München–Zürich 1995 szp. 418.

<sup>5</sup> Reinald pisał tylko listy, lecz wzmianki i cytaty pozwalają stwierdzić, że jego znajomość tekstów starożytnych wykraczała poza kanon lektur szkolnych.

II von Altena, cesarz nadał Reinaldowi godność arcybiskupa, papież Hadrian IV wyboru tego nie zatwierdził<sup>6</sup>. Tymczasem cesarz powierzał Reinaldowi coraz ważniejsze funkcje: w 1160 r. stoi on na czele poselstwa do królów Francji i Anglii, zostaje pełnomocnikiem Fryderyka w Niemczech, jego niezaprzeczną zasługą jest klęska Mediolanu, prowadzi układy z Pizą i Genuą, w zastępstwie cesarza zwołuje w Vienne w 1164 r. zgromadzenie panów burgundzkich, by zjednać ich poparcie dla nowego antypapieża – Paschalisa III. Na dworze i w otoczeniu Fryderyka jest zdecydowanym zwolennikiem zbrojnego rozstrzygnięcia konfliktu między cesarstwem i papieżstwem – przygotowuje wyprawę sycylijską, jak i plany wojny z Bizancjum. Jego zasługą był proces kanonizacji Karola Wielkiego. W 1167 r. padł ofiarą epidemii malarii w Rzymie. Ta przywołana tu krótko kronika życia politycznego kanclerza Cesarstwa i arcybiskupa Kolonii ogranicza się do faktów, do których nawiązują odniesienia w utworach Archipoety.

Przedstawmy zatem krótko zachowane wiersze. W przedstawieniu przyjmuję kolejność chronologiczną<sup>7</sup>, a więc układ inny niż w zachowanych kodeksach. Ustalenie chronologii relatywnej dziesięciu zachowanych utworów opierać się musi na dwóch przesłankach: na odniesieniach poety do konkretnych wydarzeń historycznych, jak też (a raczej przede wszystkim) na stopniu znajomości i zażyłości poety i kanclerza.

Za najwcześniejszy z zachowanego *Corpus Archipoetae* uznać należy utwór<sup>8</sup>, który wprawdzie w rękopisie z Getyngi występuje na miejscu trzecim, lecz z określonych względów można przyjąć, że powstał późną jesienią 1161 r., kiedy Reinald przebywał w Italii<sup>9</sup>. Poeta zwraca się w nim do Reinalda z prośbą o wsparcie, opisując swe tragiczne położenie, biedę, chorobę, poprzedzając prośbę szeregiem pochlebstw, lecz nie są to pochlebstwa trywialne. Można zaryzykować stwierdzenie, że petent traktuje je niejako z przymrużeniem oka, wiedząc, że mąż tak uczony jak Reinald potrafi je wpisać w topikę poezji okolicznościowej i odkryć kryjący się za nią dramat ubogiego poety i jego niepośledni talent. Jest to niewątpliwie pierwszy wiersz skierowany do Reinalda, a ponieważ nie został mu

<sup>6</sup> Dla papieży Hadriana IV i Aleksandra III Reinald był „homo perversus” i „caput turbationis ecclesiae”.

<sup>7</sup> Przyjęta przez autorkę kolejność chronologiczna różni się od przyjętej w wydaniach Manitusa oraz Watenpuhla i Krefelda (zob. przypis 2). Pierwsze wydanie Grimma przyjmuje układ zgodny z kodeksem z Getyngi.

<sup>8</sup> Dla ułatwienia orientacji utwory sygnujemy incypitami, w tym wypadku: „«omnia tempus habent», et ego breve postulo tempus”.

<sup>9</sup> Poeta zwraca się do Reinalda: „et transmontanos, vir transmontane, iuva nos” (I 14).

przesłany, lecz doręczony osobiście<sup>10</sup>, można przyjąć, że było to ich pierwsze spotkanie. Struktura wiersza pozwala przypuszczać, że wiersz ten poeta wygłosił podczas jakiejś audiencji. Poeta zwraca się do Reinalda jako do przyszłego protektora<sup>11</sup>. W wierszu pojawia się motyw, który będzie się przewijał przez niemal wszystkie utwory: poeta skarży się na kaszel i nękające go dolegliwości, które pogłębia jeszcze sroga zima<sup>12</sup>. Nie jest to z pewnością pierwszy utwór naszego poety. Jego kunsztowna budowa rytmiczna<sup>13</sup>, wielość odniesień do Biblii<sup>14</sup> i autorów klasycznych, swobodne posługiwanie się aliteracjami i metaforą świadczą o biegłości w kunszcie poetyckim. Nie wiemy i nigdy się nie dowiemy, jakie losy rzuciły bezimiennego poetę do Italii i jak znalazł się przed obliczem dostojnika. Niemniej jednak od tego pierwszego spotkania losy ich związały się na długo. Już tutaj warto podkreślić, że poeta nie staje przed Reinaldem z pokorą penitenta – jego prośby o wsparcie zawierają ogromny ładunek humoru i autoironii: „wspomóż mnie, panie, bo jakże mógłbym w tak nędznym odzieniu stawać przed twoim obliczem...”

Kolejny chronologicznie utwór (I w rękopisie z Getyngi)<sup>15</sup> mógł powstać zimą 1161/62 r. (Poeta nawiązuje w nim do szczodrobliwości Reinalda, który podarował mu płaszcz<sup>16</sup>, być może w wyniku pierwszej audiencji). Wiersz ma formę kazania – najprawdopodobniej wygłoszonego w jakimś bliżej nieokreślonym klasztorze<sup>17</sup>. Najprawdopodobniej poetę poproszono o wygłoszenie tego kazania, co podkreślają pierwsze strofy wiersza: „Nie mam daru wymowy ani talentu, i oto

<sup>10</sup> I 2: ut possim paucos praesens tibi reddere versus.

<sup>11</sup> II 23: memor esto mei tu.

<sup>12</sup> I 15-19:

nulla mihi certe de vita spes nisi per te.  
frigore sive fame tolletur spiritus a me.  
asperitas brumae necat horriferaque gelu me.  
continuum tussim patior, tamquam phthisicus sim,  
sentio per pulsum, quod non a morte procul sum.

<sup>13</sup> Utwór składa się z 23 rymowanych heksametrów (tzw. *Hexametri leonini*), połączonych końcowym jednosylabowym rymem.

<sup>14</sup> „Omnia tempus habent” (I 1) – por. biblijną Księgę Koheleta (Eklezjastesa) 3, 1. Dla pokazania swego zawstyżenia przed obliczem Reinalda („virgineo more non haec loquor absque rubore”) poeta przywołuje fragment z *Georgik* Wergiliusza (I 430).

<sup>15</sup> Rozpoczynający się od słów: „lingua balbus, hebes ingenio”.

<sup>16</sup> II 139:

largissimus largorum omnium  
praesul dedit hoc mihi pallium

<sup>17</sup> Świadczy o tym m.in. to, że poeta zastrzegą się, iż jego kazanie będzie krótkie, by nie narażał się na to, że lektor, zgodnie z przyjętym zwyczajem, może mu przerwać kanonicznym zwrotem: „tu autem...”, który mógł zakończyć zbyt długi wywód kaznodziei.

mam mówić do mężów uczonych. O czym mam mówić – zostałem do tego zmuszony, nie było to moim życzeniem...<sup>18</sup>. Poeta mówi zatem o cudzie wcielenia Boga w Chrystusa, które dokonało się dla naszego zbawienia, i to dla zbawienia wszystkich, błędzących duchem i ciałem. Strofy 12-25 nie ustępują pięknem, żarliwą wiarą i natchnieniem hymnom kościelnym. Poeta podkreśla, z licznymi odwołaniami do Księgi Koheleta, szczególnie nędzę żywota doczesnego, przeciwstawiając ją nadziei i pewności na przyszłe życie wieczne i szczęśliwe, które zapewnia nam Bóg, surowy, lecz sprawiedliwy sędzia. Bóg ma prawo wymagać – wszak dla człowieka poniósł męczeńską śmierć, w której opisie poeta odwołuje się do uczuć słuchaczy: „tylko człowiek o sercu z kamienia może nie odczuwać dogłębnego żalu nad męką Zbawiciela”. Ten przepiękny hymn, w którym poeta pokazuje, że potrafi się wznieść na wyżyny prawdziwej poezji religijnej, przechodzi gwałtownie w napomnienie słuchaczy<sup>19</sup>: „Jesteście chlubą Kościoła... wypełniajcie zatem jego dzieło; pomagajcie biednym, największą bowiem cnotą jest szczodroblliwość...”. Przedmiotem owej szczodroblivosti powinien zostać sam poeta, który jest biedny i brakuje mu wszystkiego. Utwór zmienia nastrój – oto poeta jawi się zgromadzeniu duchownych jako człowiek, który potrafi z autoironią powiedzieć o sobie, że jest człowiekiem dojrzałym i godnym, a jego jedyną wadą jest to, że chętnie przyjmuje dary i woli otrzymywać je sam, niż oddać bliźniemu. Zgromadzenie zatem powinno go wspomagać, idąc za przykładem Reinalda. Życzy zatem owemu zgromadzeniu zbawienia, życia wiecznego i dużych dochodów, by mieli z czego wspomagać biednych. W tym wierszu ujawnia się po raz pierwszy charakterystyczna cecha stylu Archipoety: umiejętność zmian nastroju, przechodzenia od spraw i słów wzniosłych do przyziemnych i trywialnych, ironiczne i cięte puenty.

Kolejny w chronologii *Corpus Archipoetae* utwór (X w kodeksie z Getyngi)<sup>20</sup> to słynna *Confessio Goliae*, najbardziej znany wiersz Archipoety<sup>21</sup>. Należałoby go właściwie określać jako „pierwszą spowiedź”, ponieważ poeta niejednokrotnie tłumaczył się musiał swemu protektorowi z licznych uchybień dobrym obyczajom. Z wiersza tego wynika jednoznacznie, że nasz poeta, znalazłszy się na dwo-

<sup>18</sup> II 1, 1-4:

lingua balbus, hebes ingenio,  
viris doctis sermonem facio.  
sed quod loquor, qui loqui nescio,  
necessitas est, non praesumptio.

<sup>19</sup> II 26 nn.

<sup>20</sup> Incypit: „Estuans intrinsecus ira vehementi”.

<sup>21</sup> Znany również z wielu innych kodeksów, m.in. ze słynnego rękopisu z Benedictbeuern, nazywanego *Carmina Burana*.

rze arcybiskupa i otoczony jego opieką, nie wiódł bynajmniej skromnego i cnotliwego życia. Nie uszło to uwagi otoczenia – ktoś doniósł protektorowi o występkach podopiecznego<sup>22</sup>, a Reinald mógł zażądać wyjaśnień. Poeta postanawia zatem odbyć formalną spowiedź – *confessio*, ubraną w poetycką postać. W istocie z formalnego punktu widzenia utwór ma w swej strukturze formę spowiedzi: wyznania grzechów, skruchy, postanowienia poprawy..., lecz jest to jednocześnie wyrafinowana parodia świętego obrzędu, w której poeta wprawdzie przyznaje się do wszystkich zarzucanych mu czynów, lecz jednocześnie nie uważa ich za występki i nie zamierza się poprawiać. Stanowią one bowiem niejako część jego osobowości – normy etyczne i moralne dotyczą innych, a poeta różni się od tłumu „mądrych”: stale ciekawy świata ulega afektom i namiętnościom i nie czyni sobie z tego powodu wyrzutów sumienia. Jest to bowiem jego własna droga, jego wybór modelu życia, jedyna droga, jaka przystoi jego osobowości. Zwraca się do Reinalda, bo wie, że tylko on go zrozumie. Jest to wiersz, który odsłania nam, jak żaden inny, osobowość poety: jego ukochanie życia z tym wszystkim, co życie z sobą niesie, z jego troskami i radościami, poczucie wyobcowania i uzasadnienie świadomych wyborów doczesności nad przyszłe zbawienie, a jednocześnie uwikłanie w sprzeczności między powinnościami i przyjemnościami. Archipoeta uważa, że ma prawo do życia, jakie sobie wybrał – oskarżenie dworskich intrygantów wpędza go w gniew<sup>23</sup>, lecz skłania też do refleksji nad sobą; wynikiem tej refleksji jest jednak odważne stwierdzenie: jestem inny i mam prawo do swojej odmienności, daremnie szukam przyjaciół, bo ci, którzy na pozór, ale tylko na pozór są do mnie podobni, są w istocie niegodziwi, dlatego skazany jestem na samotność...<sup>24</sup> Poeta przyznaje, że wszystkie oskarżenia są zgodne z prawdą: wabi

<sup>22</sup> III 14-15:

Ecce mee proditor pravitatis fui,  
de qua me redarguunt servientes tui.

Numeracja strof wiersza według wydania Watenpuhla i Krefelda; w wydaniu K. Langoscha (*Archipoetae carmina*. Stuttgart 1977) do wiersza tego zostały włączone strofy z wiersza VII, o którym niżej.

<sup>23</sup> III 1:

Estuans intrinsecus ira vehementi  
in amaritudine loquar mee menti:

<sup>24</sup> III 2-3:

Cum sit enim proprium viro sapienti  
supra petram onere sedem fundamenti,  
stultus ego comparor fluvio labenti  
sub eodem aere nunquam permanenti.

Feror ego veluti sine nauta navis,  
ut per vias aeris vaga fertur avis.

go urok dziewcząt i przekracza tu wszystkie przykazania<sup>25</sup>, lecz taki jest magiczny urok Pawii, w której nie oparłby się urokom niewieścim nawet sam starożytny wzór cnoty – Hipolit<sup>26</sup>. Prawdziwe jest oskarżenie o hazard, lecz poetę nawiedza natchnienie dopiero wtedy, gdy przegra ostatnią koszulę<sup>27</sup>. Prawdziwe jest również oskarżenie o nadużywanie wina, lecz przecież poeta umiłował karczmę nade wszystko – tam pragnąłby dokonać żywota w otoczeniu chórów anielskich, które śpiewałyby mu sparodiowane wersy modlitwy za umierających<sup>28</sup>, a wino z karczmy smakuje mu lepiej niż to podawane do stołu Reinalda, jako że było mieszane z wodą. Te występki nie są zresztą obce oskarżycielom po-

---

non me tenent vincula, non me tenet clavis,  
quero mei similes et adiungor pravis.

<sup>25</sup> III 5-6:

Via lata gradior more iuventutis,  
inplico me viciis immemor virtutis,  
voluptatis avidus magis quam salutis,  
mortuus in anima curam gero cutis.

Presul discretissime, veniam te precor:  
morte bona morior, dulci nece necor;  
meum pectus sauciat puellarum decor,  
et quas tactu nequeo, saltem corde mechor.

<sup>26</sup> III 8-9:

Quis in igne positus igne non uratur?  
quis Papie demorans castus habeatur,  
ubi Venus digito iuvenes venatur,  
oculis illaqueat, facie predatur?

Si ponas Ypolitum hodie Papie,  
non erit Ypolitus in sequenti die:  
Veneris in thalamos ducunt omnes vie;  
non est in tot turribus turris Alethie.

O też Pawii Landulf z Mediolanu na początku XII wieku przytacza przysłowie: „Mediolanum in clericis, Papia in deliciis, Roma in aedificiis, Ravenna in ecclesiis” (według Manitiusa *Des Archipoeten erhaltene Gedichte*).

<sup>27</sup> III 10:

Secundo redarguor etiam de ludo,  
sed cum ludus corpore me dimittit nudo,  
frigidus exterius mentis est sudo;  
tunc versus et carmina meliora cudo.

<sup>28</sup> III 12:

Meum est propositum in taberna mori,  
ut sint vina proxima morientis ori.  
tunc cantabunt letius angelorum chori:  
«Sit deus propitius huic potatori.»

Warto podkreślić, że wiersze te wchodziły w skład burszowskich śpiewników pijackich (*Komerslieder*) jeszcze w wieku XIX.



ety, lecz nie mają odwagi przyznać się do nich sami przed sobą – dla innych uleganie takim namiętnościom jest wulgarną rozpustą, lecz nasz bezimienny poeta potrafi z występku uczynić sztukę życia, choć wie, że będzie musiał płacić za wierność samemu sobie. Spowiedź owa kończy się przyrzeczeniem poprawy, lecz poeta w żadnym wypadku nie traktuje tego poważnie. W kończącej utwór prośbie o przebaczenie dominuje żartobliwa nuta: skoro wyznałem winy, przebaczone – jako duchowny i jako ten, który rozumie poetę. Poeta wie i wierzy, że otrzyma przebaczenie Reinalda, lecz zgoła nie dlatego, że mecenas mógłby uwierzyć w jego postanowienie poprawy. Reinald mu wybaczy, bo on jeden potrafi zrozumieć poetę, jego nieprzeciętny talent, dumę, poczucie własnej godności, które sprawia, że nawet z prośby o wsparcie potrafi uczynić sztukę i obracać ją w żart.

W istocie gniew Reinalda nie trwał długo. *Confessio* powstała najprawdopodobniej w Pawii w 1162 r., co potwierdza *Callendarium Reginaldi*, a w tym samym roku w sierpniu Archipoeta pisze i wygłasza wiersz na cześć Fryderyka I<sup>29</sup>, opiewający zdobycie Mediolanu<sup>30</sup>. Jest to jedyny w całym *Corpus Archipoetae* wiersz, w którym poeta wypełnia niejako swą dworską powinność, pisząc hymn pochwalny cesarzowi, niewątpliwie na polecenie swego mecenas<sup>31</sup>, jedyny, który

<sup>29</sup> Incypit: „salve mundi domine, Caesar noster ave!”

<sup>30</sup> Utwór ten przekazał kodeks Martinusa Polonusa, pochodzący z XV wieku, a do drugiej wojny światowej znajdujący się w Bibliotece Potockich w Wilanowie. Autorce nie udało się prześledzić losów rękopisu. W kwestii datowania utworu nieliczni badacze nie są zgodni (nie podważają jedynie terminu *post quem* – zdobycie Mediolanu miało miejsce 1 marca 1162 r.). Watenpuhl i Krefeld oraz Manitius przyjmują, że powstał on w październiku 1163 r., ponieważ zgodnie z *Itinerarium* Fryderyka cesarz, udając się z Niemiec do Italii, 29 października odbywał uroczysty wjazd do Lodi, w którym brał udział Reinald von Dassel (w przygotowaniu do wielokrotnie planowanej wyprawy na północne Włochy); gdy cesarz przybył do Nowary, Reinald na powitanie ofiarował mu wiersz „swojego poety”. Bardziej przekonująca jest jednak argumentacja B. Schmeidlera (*Zum Archipoeta. W: Historische Vierteljahrschrift*. Hrsg. von G. Seeliger. Leipzig 1911; por. też tegoż autora *Die Gedichte des Archipoeta*. Berlin 1911), który datuje wiersz na sierpień 1162 r., kiedy Fryderyk I przerwał w Romanii długo przygotowywaną wyprawę na Sycylię, a kanclerz, zajęty w Pizie i Genui werbowaniem wojsk, pospieszył cesarzowi naprzeciw i spotkali się w Nowarze. Datę tę potwierdzają wzmianki w wierszu o zaniechanej wyprawie sycylijskiej (IV 45: „per hunc regnum Siculi fiet tui iuris”; IV 125: „iam tyranno Siculo Siculi detrectant; / Siculi te sitiunt, Caesar, et exspectant”).

<sup>31</sup> I w tym wierszu poeta składa hołd Reinaldowi, podkreślając jego zasługi w zdobyciu Mediolanu (IV 129 nn.), jak też, niejako mimochodem, przypominając, że hojnie go obdarował:

Archicancellarius viam praeparavit,  
dilatavit semitas, vepres extirpavit,  
ipso iugo Caesaris terram subiugavit;  
et me de miseriae lacu liberavit.

nie zawiera akcentów osobistych<sup>32</sup>. Panegiryk ów prezentuje „poprawnie polityczne” stanowisko poety: zdobycie Mediolanu utrwaliło pozycję cesarstwa, przyczyniło się do *renovatio imperii*, nie świadczy to jednak bynajmniej o politycznym zaangażowaniu poety<sup>33</sup>. Jest to typowy „utwór na zamówienie”, z którego poeta wywiązał się znakomicie, nie szczędząc, na przykład, pochwał małej w istocie mieścinie, jaką była Nowara, podkreślając lojalność miast wiernych Fryderykowi, jak Pawia, czy też ostrzegając Cesarza Konstantyna przed losem, jaki Fryderyk zgotował Mediolanowi.

Z tegoż 1162 r. pochodzi wiersz, wygłoszony przed Reinaldem w dzień Wszystkich Świętych, napisany już po zdobyciu Mediolanu<sup>34</sup>. Jest to pochwała mądrości, wykształcenia i biegłości politycznej kanclerza, połączona, jak zwykle, z prośbą o wsparcie. Poeta, korzystając z uroczystego święta, ofiarowuje mecenasowi wiersz, do którego ktoś napisał mu muzykę, za co zasłużyli sobie na suknie i płaszcz. Podkreślenia wymaga fakt, że Archipoeta, który w wierszu na cześć Fryderyka kategorycznie odżegnywał się od ulegania wpływom pogańskiego antyku, w swojej *Laus Reginaldi* podkreśla biegłość kanclerza w mowie Cycerona i jego znajomość kultury klasycznej. Na dworze Reinalda mógł ponadto przypisać

<sup>32</sup> W tej kwestii jednak należy zaznaczyć pewne wątpliwości: poeta w strofie 7 i 8 wyraźnie podkreśla, że natchnienia do pochwały cesarza – pierwszego z chrześcijan – nie będzie szukał w sztuce „pogańskiej”, nie będzie prosił o natchnienie Febusa ani Diany, nie zapożyczy od Cycerona biegłości w języku, lecz zda się na natchnienie, jakiego użycza Chrystus:

filius ecclesiae fidem sequor sanam,  
contemno gentilium falsitatem vanam,  
unde iam non invoco Phoebum vel Dianam  
nec a Musis postulo linguam Tullianam.

Christi sensus imbuat mentem Christianam,  
ut de Christo domini digna laude canam,  
qui potenter sustinens sarcinam mundanam  
relevat in pristinum gradum rem Romanam.

Wszystkie zachowane wiersze Archipoety zawierają wiele odniesień do dobrze mu znanej poezji i prozy łacińskiej. Z jednej strony można przyjąć, że Reinald zwrócił poecie uwagę, iż ma opiewać władcę chrześcijańskiego, a zatem powinien – jako poeta – podkreślić, że jest wiernym synem Kościoła; z drugiej zaś strony zabieg ten mógł podkreślać fakt, że poeta pisze na zamówienie, że jest to niejako dzieło „rzemiosła” poetyckiego.

<sup>33</sup> W. Stapel (*Metra quaedam Archipoetae*. Hamburg 1927 s. 31 nn.) sugeruje, że poeta na polecenie Reinalda von Dassel pełnił służbę wywiadowczą na Sycylii, dla której przykrywką miały być studia medyczne w Salerno, lecz teza ta nie da się potwierdzić przez żadne odniesienia do tekstów poety, jak też zgoła nie przystaje do osobowości poety, dla którego polityka musiała być rzeczą obcą i niemiłą. Stapel podejmuje w swej pracy próby udokumentowania tezy, że Archipoeta był z pochodzenia Niemcem i patriotą.

<sup>34</sup> Incypit: „Archicancellarie, viris maior ceteris”.

mu takie zasługi zdobycia Mediolanu<sup>35</sup>, o których nie wypadało wspominać w oficjalnym panegiryku na cesarza.

Kolejny wiersz to znowu zręczna prośba do Reinalda o wsparcie<sup>36</sup>. Wiersz został wygłoszony przed kanclerzem, w którym poeta wita swego protektora po powrocie z podróży do Salerno<sup>37</sup>. Utwór ten pozwala nam poznać kilka faktów z biografii naszego poety. Powraca on na dwór kanclerza po dłuższym pobycie w Salerno, sławnym z tamtejszej szkoły medycznej, jednej z najbardziej znanych w Europie Zachodniej. Trudno stwierdzić dokładnie, jakie powody zawiodły poetę na Sycylię: mogła to być choroba, którą byli w stanie uleczyć salernitańscy lekarze, bądź też studia. Lecz z wiersza wynika, iż zachorował, bądź też odnowiły mu się dawne dolegliwości, o których wspominał w pierwszym z zachowanych wierszy, już w Salerno<sup>38</sup>. Choroba nie pozwoliła mu zatem studiować<sup>39</sup>, a być może pochłonęła wszystkie zasoby, zmusiła nawet do sprzedaży płaszcza, a powiadomiony o tym Reinald kazał mu wracać na swój dwór. W zakończeniu pierwszej części wiersza poeta tłumaczy się żarliwie, że odzienia i zasobów nie przegrał w kości i nie zostały mu skradzione, lecz musiał przeznaczyć je na jedzenie. W świetle wcześniejszych (*Confessio Goliae*) i późniejszych wyznań jego tłumaczenie staje się wiarygodne: człowiek, który oskarżającym go o rozpustę, hazard i pijaństwo intrygantom rzucał w twarz śmiało wyznanie, że w istocie dopuszcza się tych wszystkich występków i w nich postrzega urok życia doczesnego, nie uciekałby się do wykrętów i kłamstw. Na pewno zatem na obcej ziemi dopadła go choroba, która – być może – skróciła jego życie, bo po 1165 r.

<sup>35</sup> V 43-48:

adhuc starent moenia  
Mediolanensium  
nec Caesar per proelia  
victor esset hostium,  
nisi dei gratia  
te dedisset socium.

<sup>36</sup> Incypit: „en habeo versus te praecipiente reversus”.

<sup>37</sup> VI 1-2:

en habeo versus te praecipiente reversus;  
sit tibi frons laeta versus recitante poeta.

<sup>38</sup> VI 7-11:

quid sim passus ibi, nequit ex toto modo scribi;  
iam febre vexatus nimioque dolore gravatus  
hic infirmabar, quod vivere posse negabar,  
et mihi dicebant medici, qui signa videbant:  
«ecce, poeta, peris, non vives, sed morieris.»

<sup>39</sup> O tym, że poeta zamierzał w Salerno studiować medycynę, może świadczyć wiersz 17: „nunc [sc. kiedy jestem biedny] mendicorum socius sum, non medicorum”.

nie słyszymy już o Archipoecie. Wiersz kończy się jak zwykle prośbą o wsparcie, lecz i ta prośba ubrana jest w żartobliwe figury retoryczne i gry słowne<sup>40</sup>

Kolejny chronologicznie utwór<sup>41</sup> należy do gatunków określanych w starożytności mianem *recusatio*<sup>42</sup>. Poeta tłumaczy Reinaldowi, że nie może wypełnić jego życzenia i napisać epepei o czynach Fryderyka I w Italii<sup>43</sup>. Wiemy, że kanclerz miał spotkać się z cesarzem późną jesienią 1163 r. w Lodi i najprawdopodobniej chciał obdarzyć go poematem epickim napisanym przez swego nadwornego poetę. Wiersz zatem musiał powstać niewiele wcześniej – poeta podkreśla, że na napisanie dzieła o wojnach Fryderyka miałby tylko tydzień czasu<sup>44</sup>, a ponadto nie zawsze sprzyja mu natchnienie. Z wiersza tego wynika niedwuznacznie, że pisał dużo<sup>45</sup>, zachowany zatem *Corpus Archipoetae* to tylko część bogatego dorobku. Innym *argumentum recusationis*, na który poeta kładzie

<sup>40</sup> VI 35-42:

optime vir, cuius soror est et amica Minerva,  
qua bene cuncta regis quamvis in gente proterva,  
sic da pauperibus, sic in caelis coacerva,  
ne totum dones aliis, vero mihi serva.

vir pie, qui numquam bursam pro paupere nodas,  
quantum sis largus, largo mihi munere prodas.  
inde poeta tuus tibi scribam carmen et odas.  
sit finis verbi verbum laudabile: do, das.

<sup>41</sup> Incypit: „Archicancellarie, vir discrete mentis”.

<sup>42</sup> *Recusatio* to gatunek literacki często spotykany w literaturze łacińskiej *aevi Augusti* (Propertjusz, Tibullus), w którym poeta tłumaczy, dlaczego nie może napisać epepei o czynach władcy.

<sup>43</sup> VII 61-64:

scribere non valeo pauper et mendicus,  
quae gessit in Latio Caesar Fridericus,  
qualiter subactus est Tuscus inimicus,  
praeter te, qui Caesaris integer amicus.

<sup>44</sup> VII 13-20:

iubes angustissimo spatio dierum  
me tractare seriem augustarum rerum,  
quas neque Virgilium posse nec Homerum  
annis quinque scribere constat esse verum.

vis, ut infra circulum parvae septimanae  
bella scribam fortia breviter et nane,  
quae vix in quinquennio scriberes, Lucane,  
vel tu, vatam maxime, Maro Mantuane.

<sup>45</sup> VII 29-32:

aliquando facio versus mille cito  
et tunc nulli cederem versuum perito,  
sed post tempus modicum cerebro sopito  
versus a me fugiunt carminis oblito.

szczególny nacisk, jest to, że nie potrafi pisać na zamówienie, swoją profesję traktuje poważnie, a wiersze napisane wielokrotnie poprawia. Za owymi argumentami kryje się niewątpliwie duma poety, który nawet swemu protektorowi nie pozwoli na narzucanie tematów i ograniczenie wolności pióra. Lecz jednocześnie za usprawiedliwieniami poety kryje się też przeświadczenie, iż Reinald go zrozumie. Z właściwym sobie poczuciem humoru, nawiązując do swej nieokreślonej chyba precyzyjnie pozycji na dworze Reinalda, wraca tu poeta do stałego motywu swoich wierszy: nie jest taki, jak inni poeci, którzy, rezygnując z uciech tego świata w pocie czoła tworzą marne dzieła<sup>46</sup>. Archipoeta może tworzyć tylko wtedy, gdy jest najedzony i nie brak mu wina<sup>47</sup>. Podkreślenia wymaga fakt, iż w tym wierszu nasz poeta nieznany ujawnia nam kilka faktów ze swej biografii: przyznaje, że pochodzi z rycerskiego rodu, lecz nie pociągało go rzemiosło wojenne<sup>48</sup>, wybrał zatem profesję poety. Nie jest to jednak łatwe powołanie: jest biedny, zbliża się zima, a on nie ma ciepłego odzienia, jest głodny, nie ma środków do życia, a nie chce kraść. W wierszu, który najprawdopodobniej został wygłoszony na dworze Reinalda, daje wyraz swemu oburzeniu na widok bezużytecznych i głupich dworaków odzianych w futra i jedwabie, na widok hipokryzji kleru, bo największą cnotą jest szczodroblliwość. Jego protektor wyróżnia się na

<sup>46</sup> VII 37-44 (K. Langosch [Zur Bittpredigt des Archipoeta. „Mittelateinisches Jahrbuch” 4:1967 s. 155-160; t e n z e. *Archipoetae carmina*. Stuttgart 1977] wiersze 37 nn. uważa za część *Confessio*):

loca vitant publica quidam poetarum  
et secretas eligunt sedes latebrarum,  
student, instant, vigilant nec laborant parum  
et vix tandem reddere possunt opus clarum.

ieiunant et abstinent poetarum chori,  
vitant rixas publicas et tumultus fori  
et, ut opus faciant, quod non possint mori,  
moriuntur studio subditi labori.

<sup>47</sup> VII 53-60:

tales versus facio, quale vinum bibo;  
nihil possum facere nisi sumpto cibo;  
nihil valent penitus, quae ieiunus scribo;  
Nasonem post calicem carmine praeibo.

mihi numquam spiritus prophetae datur,  
nisi prius fuerit venter bene satur;  
dum in arca cerebri Bacchus dominatur,  
in me Phoebus irruiet et miranda fatur.

<sup>48</sup> VII 69-72:

fodere non debeo, quia sum scholaris,  
ortus ex militibus proeliandi gnaris;  
sed quia me terruit labor militaris,  
malui Virgilium sequi quam te, Paris.

tym tle – nie tylko jest szczodry, lecz także umie obdarowywać tak, by nie urazić wspomaganego<sup>49</sup>. Poeta podkreśla, że tego, co otrzymał, nie zachował dla siebie – przez całe lato utrzymywał biednego prezbitera, naśladowując w szczodrobliwości Reinalda. W zakończeniu wiersza życzy swemu mecenasowi długiego życia i wielu zwycięstw, sobie zaś umiejętności ich opisania. Czy zakończenie zawiera zapowiedź dłuższego poematu o triumfach kanclerza? Jeśli tak, nie zostały one nigdy spełnione...

Kolejny w chronologii *Corpus Archipoetae* wiersz<sup>50</sup> możemy z całą pewnością datować na koniec czerwca 1164 r., kiedy to Reinald jako pełnomocnik Fryderyka zwołał do Vienne zgromadzenie panów burgundzkich, by zjednać ich poparcie dla antypapieża Paschalisa III. Jest to druga „spowiedź” Archipoety. Musiał się bowiem dopuścić jakiegoś wielce gorszącego czynu (w przeciwieństwie do pierwszej „spowiedzi” poeta uznaje tu swoją winę, przyznaje, że nadużył zaufania swego protektora, co więcej, w owym występku przekroczył wszelkie granice dobrego smaku<sup>51</sup>) i opuścił dwór bądź też został zeń wypędzony, może nawet spędził jakiś czas w więzieniu, lecz – jak biblijny Jonasz w brzuchu wieloryba – zrozumiał swoją winę i odpokutował ją. Wraca zatem na dwór, by przy sprzyjającej okazji hucznych uroczystości w Vienne, gdzie każdy może spodziewać się darów i godności, prosić o przebaczenie i przywrócenie do łask. Utwór ten nie został – jak inne – wygłoszony przez poetę przed obliczem Reinalda, lecz przekazany mu – poeta wyznając swoją winę nie ujawnia swego imienia<sup>52</sup>, lecz przybiera imię Jonasa, by przez analogię do losów biblijnego bohatera opowiedzieć historię swego upadku i odrodzenia moralnego i zapewnić Reinalda o swym oddaniu, jak też powtórzyć, że jego pióro jest zawsze na usługi kanclerza.

<sup>49</sup> VII 103-108:

commendetur largitas praesulum largorum;  
electus Coloniae primus est eorum.

in regni negotiis potens et peritus  
a regni negotio nomen est sortitus;  
praecepti dominici memor, non oblitus  
tribuit hilariter, non velut invitus.

<sup>50</sup> Incypit: „Fama tuba dante sonum”.

<sup>51</sup> VIII 25-26:

voluptate volens frui  
comparabar brute sui

<sup>52</sup> VIII 13-17:

Nomen vatis vel personam  
manifeste non exponam;  
sed quem fuga fecit Ionam  
per figuram satis bonam  
Ione nomen ei ponam.

Ostatni z wierszy Archipoety, napisany chyba niedługo przed śmiercią<sup>53</sup>, to prośba do Reinalda o ochronę dóbr klasztornych konwentu św. Marcina w Kolonii. Opat klasztoru podlegającego Reinaldowi zwrócił się do przebywającego w murach konwentu poety z prośbą, by wstawił się do swego protektora o korzystne rozstrzygnięcie sporów z wójtem, których nie rozstrzygnęła bulla papieska. Poeta musiał przebywać w klasztorze od dłuższego czasu, najprawdopodobniej chorego umieścił tam Reinald<sup>54</sup>. Z licznych wzmianek w wierszu o złym samopoczuciu poety wynika, że choroba była poważna, być może w tym właśnie klasztorze nasz poeta dokonał żywota<sup>55</sup>, pokonany wreszcie przez chorobę płuc, o której wspominał często w wierszach wcześniejszych. Archipoeta wypełnia zatem prośbę opata, lecz czyni to w innej niż zwykle formie. Opowiada bowiem Reinaldowi o wizji sennej, a jest to częsta forma w poezji średniowiecznej<sup>56</sup>. Otóż pewnej sobotniej nocy, kiedy nie mógł zasnąć, został uniesiony do nieba i ukazana mu została wspaniałość Domu Bożego, lecz nie może o niej opowiadać, zobowiązany do zachowania tajemnicy. W niebie nie spotkał Homera ani Arystotelesa, lecz naukę o naturze rzeczywistości objawił mu sam św. Augustyn<sup>57</sup>. Ukazał mu się tam św. Marcin, a poeta wybłagał u niego łaskę dla Reinalda, oczywiście pod warunkiem, że ten otoczy swoją opieką klasztor. Zapewni mu

<sup>53</sup> Incypit: „nocte quadam sabbati somno iam refectus”.

<sup>54</sup> IX 97-100:

interim me dominus iuxta psalmum David  
regit et in pascuae claustro collocavit;  
hic mihi, non aliis vinum abundavit:  
abbas bonus pastor est et me bene pavit.

<sup>55</sup> IX 81-86:

tussis indeficiens et defectus vocis  
cum ruinam nuntient obitus velocis,  
circumdant me gemitus in secretis locis,  
nec iam libet solitis delectari iocis.  
  
quamvis tamen moriar et propinquem fini,  
et me fata terreant obitus vicini

<sup>56</sup> Takie wizje zawierają starotestamentalne księgi kanoniczne Ezechiela i Daniela, jak też apokryficzne księgi Starego Testamentu; w literaturze łacińskiej spotykamy je u Owidiusza (*Amores* III 5; *Epistulae ex Ponto* III 3, 5)

<sup>57</sup> IX 25 nn:

hic nec Aristotelem vidi nec Homerum  
tamen de sentiis nominum et rerum,  
de naturis generum atque specierum  
magnus mihi protulit Augustinus verum.

on też w przyszłości panowanie nad Sycylią<sup>58</sup> i wszelką pomyślność. Jest to ostatni z zachowanych wierszy Archipoety. Można przyjąć, opierając się na wzmiankach o chorobie i złym samopoczuciu, że zapewne wkrótce zmarł.

Zachowane wiersze nie przynoszą nam zbyt wielu konkretnych informacji o Archipoecie. Próby rekonstrukcji faktów biograficznych pozostaną chyba na zawsze w sferze domysłów i przypuszczeń, bo nawet w swoich utworach poeta mówi do nas tylko przez niespełna pięć lat. Można jednak próbować, opierając się na niezbyt konkretnych i po blisko dziesięciu wiekach niejednoznacznych wypowiedziach, odtworzyć koleje jego losu, wykształcenie i zamiłowania, jakim dawał wyraz w swej *ars poetica*. Wszelkie próby przybliżonego choćby ustalenia daty jego narodzin opierają się na spekulacjach. Jeśli przywołamy słowa poety z *Confessio*<sup>59</sup>, w których poeta odwołuje się do praw młodości, jak też kilka innych wzmianek<sup>60</sup>, można przyjąć, iż w chwili poznania Reinalda mógł mieć około dwudziestu lat. Po 1165 r. nie pojawia się nigdzie wzmianka o naszym Archipoecie, jakkolwiek w „drugiej spowiedzi” zapowiada napisanie jeszcze wielu utworów dla Reinalda<sup>61</sup>. Przypuszczenie, że zmarł ok. 1165 r. potwierdza fakt, iż obchody zainicjowanej przez Reinalda kanonizacji Karola Wielkiego nie obeszłyby się bez okolicznościowego utworu napisanego przez Archipoetę. Prawdopodobne jest zatem, że nie było go już wtedy na świecie, co potwierdzać mogą wzmianki o złym stanie zdrowia z utworu ostatniego. Można również przyjąć, że zabrały go ze świata suchoty, o których często wspomina we wcześniejszych wierszach<sup>62</sup>.

<sup>58</sup> Podbój Sycylii był ukochanym projektem Reinalda. W 1164 r. kanclerz organizuje kolejną wyprawę sycylijską, przerwana dwa lata wcześniej; wzmianka o przyszłym zwycięstwie pod auspicjami św. Marcina jest swoistym *captatio benevolentiae* – por. IX 45-48:

per hunc regnum Siculi fiet tui iuris;  
ad radicem arboris ponitur securis:  
tyrannus extollitur et est sine curis,  
sed eius interitus venit instar furis.

<sup>59</sup> III 5:

Via lata gradior more iuventutis,  
inplico me viciis immemor virtutis,  
voluptatis avidus magis quam salutis,  
mortuus in anima curam gero cutis.

jak też stwierdzenie: „iuvenes non possumus legem sequi duram...” (III 7).

<sup>60</sup> II 35.

<sup>61</sup> Można przyjąć, że gdyby takie były, zostałyby włączone do *Corpus Archipoetae* związanego z Reinaldem.

<sup>62</sup> Warto zauważyć, że B. Schmeidler (*Zum Archipoeta*) przytacza opowieść Cesariusza z Heisterbach o wędrownym kleryku imieniem Nicolaus, nazywanym Archipoetą, który złożony chorobą przybył do Bonn do klasztoru cystersów i tam przyjął szatę zakonną, jednak po wyzdrowieniu



Pochodził najprawdopodobniej z rodu rycerskiego, a jako młodszy syn miał przed sobą dwie drogi: karierę wojskową lub duchowną. Jak sam pisze<sup>63</sup>, nie pociągało go rzemiosło wojenne, lecz nie zaszedł też zbyt daleko na drodze duchownej, jakkolwiek musiał odebrać znakomite wykształcenie: doskonale znał łacinę i literaturę łacińską, księgi Starego i Nowego Testamentu, i to w tak wysokim stopniu, że biegłości tej nie da się wytłumaczyć typowym dla Średniowiecza osłuchaniem się w Biblii. W każdym utworze Archipoety odnajdujemy mnóstwo reminiscencji ze Starego i Nowego Testamentu, całych zwrotów, które przytacza zarówno w sensie poważnym, jak i żartobliwym, nie są mu obce dogmaty i zawiłości teologiczne. Porzucił jednak dobrze się chyba zapowiadającą karierę duchowną i bezpieczne życie na rzecz uroków doczesności i tułaczkiej wędrówki po świecie. Do Italii, gdzie spotkał Reinalda, powędrował chyba dla studiów, lecz spotkanie to sprawiło, że z kanclerzem związał swoje losy na blisko pięć lat aż do śmierci, jako „jego” poeta. Kanclerz najprawdopodobniej wysłał go do Salerno na studia medyczne, lecz choroba sprawiła, że musiał wrócić na dwór Reinalda.

Jak zaznaczono wyżej, wiersze zachowane w *Corpus Archipoetae* stanowiły tylko część jego spuścizny poetyckiej, a o ich wyborze zdecydowała niewątpliwie związana z arcybiskupem Kolonii tematyka. Dziewięć utworów zawiera tak czy inaczej sformułowane prośby o wsparcie, a wiemy, że takie prośby poeta kierował nie tylko do Reinalda<sup>64</sup>. Chwali przy tym hojność panów niemieckich, a wyszydza skąpstwo kleru, zwłaszcza kleru italskiego<sup>65</sup>. W swych prośbach jednak bezimienny poeta potrafi zachować przepełniony humorem dystans do własnej kondycji i biedy, nigdy nie prosi uniżenie, nie traci poczucia własnej

---

uciekł. J. Grimm i B. Schmeidler utożsamiają owego kleryka z naszym poetą, lecz tezy tej nie da się potwierdzić, albowiem dzieło Cesariusza (*Illustrium miraculorum et hitoriarum memorabilia*) zostało ukończone ok. 1222 r., a fakt ten oddala w czasie naszego poetę od owego kleryka.

<sup>63</sup> VII 70.

<sup>64</sup> VII 77-80:

saepe de miseria meae paupertatis  
conqueror in carmine viris litteratis.  
laici non sapiunt ea, quae sunt vatis,  
et nil mihi tribuunt, quod est notum satis.

<sup>65</sup> VII 81-88:

a viris Teutonicis multa solent dari,  
digni sunt prae ceteris laude singulari.  
.....  
.....  
praesules Italiae, praesules avari,  
potius idolatrae debent nominari;  
vix quadrantem tribuunt pauperi scholari:  
quis per dona talia poterit ditari?

godności; biedny, lecz wolny nie pozwala sobie narzucić żadnych norm – obyczajowych czy związanych ze statusem podopiecznego kanclerza. Nie ma w nim pokory, jest świadom nie tylko swego talentu, lecz i swego rodzaju moralnej wyższości nad tłumem dworaków i oszczerców, zazdrosnych o łaski protektora. Poeta świadomie nie wybiera drogi, którą kroczą ludzie „mądrzy” i ustabilizowani, bo nie dla niego jest droga życiowej mądrości<sup>66</sup>. Lecz jednocześnie zdaje sobie sprawę z tego, że w swej odmienności jest samotny i nie znajduje zrozumienia u nikogo. Gorzkie strofy „pierwszej spowiedzi” ujawniają żal i samotność bezimiennego poety, jak też jego wewnętrzną determinację – w słowach pisanych *in amaritudine mentis* odnajdujemy śmiałe wyznanie własnej odmienności, z której poeta nie zrezygnuje za żadną cenę, jakkolwiek zapłaci za to biedą, pogardą innych czy utratą łask protektora.

Lektura wierszy Archipoety pozwala odkryć jego znakomite wykształcenie klasyczne. Studia przygotowujące do kariery duchownej musiały mu dać dobrą znajomość łaciny, zasad retoryki i podstaw filozofii, nie mówiąc już o biegłości w Piśmie, lecz doskonałą znajomość literatury łacińskiej, zwłaszcza poetów *aevi Augusti*, historii czy mitologii wynikać musiała z zamięłowań i indywidualnych studiów. Analiza wierszy poety ujawnia echa lektury przede wszystkim Horacego, i to nie tylko satyr czy listów, lecz także *Pieśni*. Musiał znać *Eneidę* Wergiliusza (liczne porównania Mediolanu do obleganej Troi<sup>67</sup>), jak też Owidiusza, i to nie tylko *Metamorfozy*, lecz czytowaną w Średniowieczu *Ars amatoria*. Być może niechętni poecie zauszniczy kanclerza zarzucali mu zbyt zamięłowanie do pogańskiego antyku, lecz przywołany w panegiryku na cesarza zwrot „gentilium falsitas vana”<sup>68</sup> nie powinien być traktowany jako *credo* intelektualne i poetyckie. Poeta przywołuje antyczne *topoi* – topikę poezji panegirycznej, topos *recusationis*, topos *laudationis*, toposy eksordialne – każdy z utworów Archipoety ma swój

<sup>66</sup> III 5-8:

Cum sit enim proprium viro sapienti  
supra petram onere sedem fundamenti,  
stultus ego comparor fluvio labenti  
sub eodem aere nunquam permanenti.

<sup>67</sup> Por. też początek utworu IX („Nocte quadam sabbati...”) i Wergiliusza *Eneidę* I 403, 586-588). Motyw porównywania zdobytych miast do Troi spotykamy w poezji średniowiecznej bardzo często: Godfryd z Viterbo w *Gesta Friderici I* zburzenie Mediolanu nazywa drugim pożarem Troi, wojsko wyruszającego na wyprawę krzyżową Konrada III porównuje do Greków wyruszających pod Troję: „non ad excidium Troiae tantam Graecia militiam misit” (*Monumenta Germaniae Historica. Scriptores*. Hannover–Berlin 1826 XVII, 1147).

<sup>68</sup> IV 7-8; por. przypis 32.

formalny pierwowzór w poezji i w retoryce starożytnej<sup>69</sup>, lecz i cała poezja średniowieczna rzadko wykracza poza formalne schematy topiki starożytnej, stosując się niejako biernie do szkolnych reguł i obracając się stale w kręgu określonych schematów. W wierszach Archipoety postrzegamy jednak zjawisko u żadnego spośród średniowiecznych poetów łacińskich w takim stopniu nie spotykane. Poeta bowiem, wsparty doskonałym wykształceniem i obdarzony talentem, świadomie akceptuje i przyjmuje starożytne wzory, co więcej – potrafi nimi swobodnie żonglować i zmieniać poszczególne elementy konkretnego toposu w zależności od potrzeby, adaptując je do konkretnej formy i celu pisanego wiersza, co daje zamierzone i zaskakujące efekty artystyczne. Poeta nie jest niewolnikiem topiki starożytnej, lecz wykorzystuje ją jako narzędzie. Sięganie po określone motywy i wykorzystywanie ich niezgodnie z regułami podręczników służy pokazaniu własnej indywidualności, rozbawieniu słuchaczy czy czytelników. Przykładem przystosowywania określonych *topoi* do celów poety może być utwór II<sup>70</sup> – kazanie, jakie poeta wygłosił w klasztorze. Początek kazania pozostaje w zgodzie z topiką eksordialną: mamy zatem topos *captatio benevolentiae* (poeta skromnie podkreśla swą nieudolność intelektualną i językową; aby – zgodnie z naukami Cycerona<sup>71</sup> – zdobyć przychyłność słuchaczy, zapewnia, że kazanie będzie krótkie), lecz już zakończenie odbiega od wszelkich reguł topiki. Zakończenie kazania nie zawiera wzniesłego podsumowania, lecz żartobliwe i zaskakujące odwołanie się do uczuć słuchaczy i wezwanie ich do szczodroblowości wobec poety. W ostatnim zachowanym utworze<sup>72</sup> Archipoeta wykorzystuje jednocześnie topos wizji i topos objawienia, które w poezji średniowiecznej służą najczęściej przedstawieniu jakichś treści teologicznych<sup>73</sup> i wprowadzają w podniosły nastrój. Lecz nastrój ten w wierszu naszego poety zmienia się bardzo szybko; w zakończeniu poeta stwierdza, że właściwym powodem, dla którego Reinald powinien zająć się sprawą klasztoru, jest to, że opat dobrze karmił przebywającego tam poetę<sup>74</sup>. Jednym z najczęściej

<sup>69</sup> W szkołach średniowiecznych funkcjonowały zbiory epidejktycznych *topoi* przejętych z poezji i retoryki klasycznej, zalecanych do opracowywania w *artes poeticae*. Por. E. R. Curtius. *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*. Przeł. A. Borowski. Kraków 1997 s. 45 nn., 68 nn., 86 nn.

<sup>70</sup> Z incypitem: „lingua balbus, hebes ingenio”.

<sup>71</sup> Cic. *De inv.* I 16, 22: „prece et obsecratione humili ac supplici utemur”.

<sup>72</sup> Incypit: „nocte quadam sabbati”.

<sup>73</sup> Jak *Visio Morandi Abbatis* czy *Visio Philiberti*

<sup>74</sup> Warto zaznaczyć, że częste przechodzenie od nastroju podniosłego do żartów charakteryzuje każdy wiersz Archipoety. W utworze IX wspomina o swej ciężkiej chorobie i bliskiej śmierci, ale nawet w obliczu śmierci nie może z szacunkiem myśleć o palatynie (Konradzie, przyrodnim bracie

wykorzystywanych przez Archipoetę *topoi* jest przejęty z *Antologii Palatyńskiej*<sup>75</sup> za pośrednictwem Horacego<sup>76</sup> motyw wina dającego przyływ natchnienia poetyckiego, bo w istocie *aquae potores* nie mogą nigdy stworzyć dzieła wielkiego i godnego uwagi. Archipoeta adaptuje ów *topos* do wielu celów: dla usprawiedliwienia swoich uchybień dobrym obyczajom, dla usprawiedliwienia, że – głodny i spragniony – nie może napisać eposu o zwycięskich wojnach cesarza, wreszcie dla pokazania swego stosunku do ogólnie przyjętych na dworze Reinalda obyczajów czy norm moralnych. Zafascynowany „spowiedzią” naszego poety, odwagą i bezkompromisowością jego szczerych wyznań, czytelnik z niejakim zdziwieniem „odkrywa”, że klasycznym wzorem tego utworu jest niewątpliwie elegia Owidiusza<sup>77</sup>.

Wiek XII to epoka, w której obok kultury dworskiej z jej literaturą pisaną w języku łacińskim i w językach narodowych uwidacznia się już wyraźnie odrębny nurt literatury ludowej, lekceważonej przez kręgi uczonych i zwalczanej przez Kościół. Była to literatura anonimowa, zwana też poezją wagancką – za jej autorów uważano wędrujących kleryków, którzy porzucili szkoły, duchownych pozbawionych prebend, członków jakiegoś *ordo vagorum*, którzy włączyli się po świecie, wędrując od uniwersytetu do uniwersytetu. Największy zachowany zbiór owej poezji waganckiej przekazał nam pochodzący z XIII wieku kodeks, odkryty w połowie XIX wieku w klasztorze w Benedictbeuern, zwany od miejsca pocho-

---

Fryderyka I, z którym Reinald pozostawał w konflikcie), i to nie dlatego, że jest on wrogiem protektora poety, lecz dlatego, że za jego przyczyną podróżowało wino – IX 85 nn.:

quamvis tamen moriar et propinquum fini,  
et me fata terreant obitus vicini,  
non possum diligere nomen Palatini,  
per quem facta carior est lagoena vini.

<sup>75</sup> *Ant. Pal.* XIII 29 (ed. Kock):

Οἶνός τοι χαρίεντι πέλει ταχὺς ἵππος ἀοιδῶ·  
ὔδωρ δὲ πίνων οὐδὲν ἄν τέκοις σοφόν.  
τοῦτ' ἔλεγεν, Διόνυσε, καὶ ἔπνεεν οὐχ ἐνὸς ἀσκοῦ  
Κρατίνος, ἀλλὰ παντός ὠδώδει πίθου.  
τοιγάρ ὑπὸ στεφάνοις μέγας ἔβρουεν, εἶχε δὲ κισσῶ  
μέτωπον ὥσπερ καὶ σὺ κεκροκομένον.

<sup>76</sup> *Hor. Epist.* I 19, 1-3:

Prisco si credis, Maecenas docte, Cratino,  
nulla placere diu nec vivere carmina possunt,  
quae scribuntur aquae poteribus.

<sup>77</sup> *Ov. Am.* II 4; por. H. U n g e r. *De Ovidiana in Carminibus Buranis quae dicuntur imitatione.* Dresden 1869.

dzenia *Carmina Burana*<sup>78</sup> – zbiorem wierszy z Benedictbeuern. Zbiór ten, pierwsze, niejako kanoniczne wydanie, podzielony jest na cztery części: *seria*, *amatoria*, *potatoria*, *lusoria*; zawiera on też średniowieczne dramaty ludowe, jak *Ludus de Antichristo*. W skład tego zbioru wchodzi wiersze o najróżniejszej treści, pisane zarówno po łacinie, jak i w języku starogórnoniemieckim. W części określonej przez wydawców mianem *seria* znajdujemy zbiory popularnych wierszowanych sentencji, utwory o treści religijno-moralizatorskiej, opowieści o mitach starożytnych – o Troi i Eneasz, o Apolloniuszu z Tyru, liczne prośby biednych wagańców, skarżących się na swój los i biedę, jak też liczne, ostre i pełne zjadliwego szyderstwa satyry na duchowieństwo i papieżstwo. W kolejnych częściach odnajdujemy liczne pochwały wina i miłości, lecz wiersze te nie odznaczają się różnorodnością ani oryginalnością motywów – ich kompozycja sprowadza się niemal zawsze do schematu: wiosna, która przynosi odrodzenie naturze, a z nim napływ uczuć, czy też opis piękności ukochanej i wysławianie wszechwładnej potęgi miłości. Wiele utworów wielbi Bachusa, są też i takie, które określają reguły owej *consortio vagorum*. W kodeksie z Benedictbeuern znajdują się dwa wiersze Archipoety: słynna *Confessio Goliae* oraz cztery strofy z utworu VII. Fakt ten pozwala stwierdzić, że utwory Archipoety musiały być znane i popularne nawet w kręgach twórców poezji waganckiej, lecz może ponadto nasuwać przypuszczenie, że poeta, po niesławnym opuszczeniu dworu Reinalda przed lipcem 1164 r., przez pewien czas wędrował po świecie z jakąś grupą wędrownych poetów.

#### BIBLIOGRAFIA

##### I. EDYCJE I TŁUMACZENIA

- Confessio Goliae*. Przeł. H. Malewska. Warszawa 1958  
G r i m m J.: Gedichte des Archipoetae. W: Philologisch-historische Abhandlungen der Königl. Akademie der Wissenschaften. Berlin 1843.  
K r e f e l d H.: Der Archipoeta. Lateinisch und deutsch. Berlin 1992.  
L a n g o s c h K.: Archipoetae carmina. Stuttgart 1977.  
M a n i t i u s M.: Des Archipoeten erhaltene Gedichte. München 1913.  
S c h m e i d l e r B.: Die Gedichte des Archipoeta. Leipzig 1911.  
W a t e n p u h l H., K r e f e l d H.: Die Gedichte des Archipoeta. Heidelberg 1958.

<sup>78</sup> *Carmina Burana*. Mit Benutzung und der Vorarbeiten Wilhelm Meyers kritisch hrsg. von Alfons Hilka und Otto Schumann. Bd. 1-2. Heidelberg 1941; *Carmina Burana. Die Lieder der Benedictbeurer Handschrift. Zweisprachige Ausgabe*. München 1991.

## II. OPRACOWANIA

- Ficker J.: Reinald von Dassel. Köln 1858.
- Gansiniec R.: Martini Poloni codex. „Münchener Museum für Philologie der Mittelalters und der Renaissance“ IV s. 114.
- Langosch K.: Zur Bittpredigt des Archipoeta. „Mittelateinisches Jahrbuch“ 4:1967 s. 155-160. Lexikon des Mittelalters. Bd. 7. München–Zürich 1995.
- Schmeidler B.: Zum Archipoeta. W: Historische Vierteljahrschrift. Hrsg. von G. Seeliger. Leipzig 1911.
- Stapel W.: Metra quaedam Archipoetae. Hamburg 1927.
- Unger H.: De Ovidiana in Carminibus Buranis quae dicuntur imitatione. Dresden 1869.

## METRA QUAEDAM ARCHIPOETAE

## Summary

The paper focuses on one of the most eminent poets of the twelfth century. He is called Arch-poet (*vates vatum*) because we do not know his real name. Only nine poems have been preserved to date, and they can be found in the codes of Göttingen and Brussels. The *Corpus Archipoetae* contains poems addressed to the poet's patron Reinald of Dassel, arch-chancellor of Frederick I Barbarossa and archbishop of Cologne. One may assume that the poems that have been preserved make up only a part of the poet's writing. They have been selected and preserved with respect to the person of the Chancellor of the Empire. They can be included within the genre of occasional poetry, almost each of them contains some kind of request of support. This fact, however, does not deprive them of any poetic value or overshadow the great talent, erudition, and individuality of the poet. The preserved poems contain personal hints, so that we can re-construct five years from the life of Arch-poet, his relationship with the patron and protector, his education, and also his unusually interesting personality and individuality.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** Archipoeta, Reinald von Dassel, Fryderyk I Barbarossa, topika, *confessio*, *recusatio*.

**Key words:** Arch-poet, Reinald of Dassel, Frederick I Barbarossa, topic, *confessio*, *recusatio*.